PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 62 M
Z dostawą w miejscu 66 M
Z przesyłką pocztową 68 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 124 M
Z dwurazową dostawą w miejscu . . . 132 M
Z przesyłką pocztową 136 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 3 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5389. Lwów, czwartek 19 sierpnia 1920 Rok XI

Huraganowy pochód naszej armii między Bugiem a Wisłą!

Wszelkie ataki w kierunku na Warszawę udaremnione!

Między Lwowem a Bugiem 49 raidów lotniczych!

Wojska nasze pędzą nieprzyjaciela uciekającego w popłochu!

Na froncie południ. i środkowym wszędzie nieprzyjaciel rozgromiony.

Komunikat Sztabu generalnego

Warszawa, 17. sierpnia.

FRONT PÓŁNOCNY:

Czołowe oddziały jazdy nieprzyjacielskiej, przeznaczone przez dowództwo sowieckie do sforsowania Wisły, napotkały na

zdecydowany opór załogi Włocławka,

która wszystkie ataki odparła. Widząc bezskuteczność swoich wysiłków, nieprzyjaciel bombardował miasto. Szereg budynków, w tej liczbie katedra i pałac biskupi mocno ucierpiały. Korzystając ze słabej obsady Pomorza czołowe oddziały bolszewickie dotarły również do Litwarku i Działdowa, natrafiając wszędzie

na żywy współudział ze strony ludności niemieckiej.

Kontrakcya prowadzona z rejonu Modlina przez generała Sikorskiego, napotyka na zacięty opór przeciwnika. Stwierdzono, że masy piechoty bolszewickiej zmuszane są do walki przez komunistów, stosujących system bezwzględnego terroru. Niemniej jednakowoż

akcya nasza rozwija się pomyślnie. Dnia 17. bm.

zdobyto Serock.

Zdobycze ostatnich dni dochodzą cyfry 2000 jeńców, kilkadziesiąt karabinów maszynowych, oraz dużej ilości taboru.

Na pozycyach obronnych stolicy ataki nieprzyjacielskie w dalszym ciągu pozostały bez skutku. W walkach z dnia 16. bm. oddział dywizyi białoruskiej rozbił pod Radzyminem 183 i 186 pułk sowiecki, biorąc 7 karabinów maszynowych, 3 jaszczyki z amunicyą, oraz jeńców. Oddział X dywizyi zdobył 4 działa, 8 karabinów maszynowych i znaczną ilość jeńców. Wraz z ofenzywą naszej armii środkowego frontu,

prawe skrzydło przyczółka warszawskiego przeszło 17. bm. do akcyi zaczepnej.

Czołowy atak przy użyciu tanków doprowadził około południa do zajęcia miejscowości Dembe wielkie. Oddziały nasze

posuwają się dalej na Nowy Mińsk.

FRONT ŚRODKOWY:

Na całym froncie od Wisły do Bugu oddziały nasze z nadzwyczajnym impetem i brawurą posuwają się naprzód,

pędząc przed sobą nieprzyjaciela, uciekającego w

zupełnym popłochu.

Dywizya generała Komarzewskiego, której czołowe oddziały docierały do Nowego Mińska, rozbiła całkowicie 171 brygadę sowiecką, oraz część 8 dywizyi sowieckiej, zdobywając, wedle dotychczasowych danych, 7 dział, kilkadziesiąt karabinów maszynowych i znaczne zapasy amunicyi, oraz paręset wozów i około 1000 jeńców. Dzielne oddziały pomorskie i podhalańskie w południe dnia 17. bm.

opanowały Łuków.

Nieprzyjaciel szybko wycofuje się w kierunku na Siedlce i Ciechocin, pozostawiając w naszem ręku bogate trofea. Lotnicy nasi wszędzie stwierdzają przyspieszony odwrotowy ruch licznych taborów nieprzyjacielskich.

Na południowym odcinku wojska generała Rydza-Śmigłego zadały

zupełną klęskę 58 dywizyi nieprzyjacielskiej.

Dzięki szybkiemu dotarciu naszego wojska do linii Bugu i mocnemu obsadzeniu Włodawy i Hańska, dywizya ta została

pozbawiona drogi odwrotu, uciekając w panicznym

popłochu.

Oddziały bolszewickie wpadały na poszczególne oddziały III dywizyi legionowej, natrafiając wszędzie, nie wyłączając oddziałów taborowych, na zdecydowany opór.

Po dłuższych walkach

nieprzyjaciel został zupełnie rozgromiony.

Zdobycz wynosi 26 karabinów maszynowych, przeszło 700 jeńców, w tej liczbie dowódca brygady i wielu oficerów, kancelarya brygady i pułku, wiele wozów, koni i amunicyi. Wśród paruset trupów, pozostałych na pobojowisku, odnaleziono zwłoki dowódcy drugiej brygady, oraz komisarza dywizyi. Zupełnemu

rozbiciu uległa również brygada bolszewicka,

walcząca w rejonie Buchaczewa i Cycowa.

FRONT POŁUDNIOWY:

Między Bugiem a Lwowem walki z przednimi oddziałami jednej dywizyi. Dowództwo frontu z uznaniem podkreśla intenzywną i owocną pracę ostatnich dni tak bojowych, jak i wywiadowczych eskadr trzeciego dywizyonu lotniczego pod kierownictwem majora Faunt Le Roi. Dnia 16. bm. eskadry te wykonały

49 nader skutecznych lotów bojowych, wstrzymując wydatnie posuwanie się nieprzyjaciela.

Naczelne Dowództwo W. P.
Sztab generalny.

POGRZEB PIERWSZYCH OBROŃCÓW WARSZAWY.

Warszawa, 17 sierpnia.

(PAT.) Dziś odbył się pogrzeb pierwszych obrońców Warszawy, ks. Skorupki, kapelana, kapitana Ryszarda Downar-Zapolskiego i podchorążego Lachowicza przy licznym udziale duchowieństwa, wojska, różnych instytucyi i nieprzeliczonych tłumów publiczności. Przemawiał generał Haller i odczytał rozkaz Naczelnego Wodza, którym kapelan Skorupka i kapitan Zapolski obdarzeni zostali krzyżem Virtuti Militari.

Wspaniała szarża naszej kawaleryi pod Smardzewem.

Nasza artylerya dokonywuje cudów na froncie.

Warszawa, 18 sierpnia.

(PAT). Pod Smardzewem kawalerya nasza dokonała wspaniałej szarży na okopy bolszewickie, szerząc zniszczenie w nieprzyjacielskich szeregach. Owocem szarży było zdobycie 100 podwód, które niezwłocznie zostały wyzyskane do dalszej akcyi. Podwód tych użyła piechota nasza, aby przez rzekę dostać się na tyły armii czerwonej w głąb na 25 klm. szerząc wielki popłoch wśród bolszewików i zmuszając ich do odwrotu. Artylerya nasza dokonuje cudów na całym froncie. W ciągu dnia wczorajszego artylerya wyjeżdżała na otwarto pozycye, rażąc szeregi bolszewików. Ataki na Ciechanów zakończone zostały odzyskaniem tego miasta. Bolszewicy pierzchli, nie dotrzymując naszego natarcia

NIEMIEC O OBRONIE ŁOMZY.

Warszawa, 18 sierpnia.

(Telef.) (m) Korespondent „Danz. N. Nachr.“, który w tych dniach był w Łomży, pisze między innemi: trzy dni trwały walki o tę fortecę, która była całkiem otoczona przez wojska czerwone. Trzeba to przyznać obrońcom i potwierdzają to opowiadania bolszewików, że forteca była broniona mężnie i jeszcze na ulicach toczyły się zawzięte walki. Straty po obu stronach były znaczne. Wojska polskie zdołały przebić się i zabrać ze sobą armaty, to też w ręce bolszewików nie wpadło więcej niż 100 jeńców. Kto pamięta walki na linii Narwi w r. 1915 — zdziwi się, że tak mało jeńców wzięto pod Łomżą, lecz cała ta wojna jest wojną piechoty i konnicy, a silne fortece padają bez wielkiego udziału artyleryi. Jest rzeczą znamienną, że korespondent pisma niemieckiego już w parę dni po zajęciu Łomży przez bolszewików zdołał się z nimi tam skomunikować. Widocznie stosunek Niemców do bolszewików jest bardzo przyjazny. starannie ufortyfikowane, a tysiące robotników cywilnych pracuje nad jego umocnieniem.

Warszawa uratowana!

Front wroga zachwiał się!

Opinia koalicyjnych kół wojskowych.

Warszawa, 18. sierpnia.

(Telef.) (m). „Kuryer Polski“ pisze: Mimo, że stykaliśmy się codziennie z kołami wojskowemi angielskiemi i francuskiemi, nie notowaliśmy dotychczas ich opinii. Wczoraj — na zapytanie o położenie — otrzymaliśmy odpowiedź krótką, ale stanowczą „Warsav is save“

(Warszawa jest uratowana).

Zainterpelowany dodał, że dzięki brawurowej akcyi wojsk polskich pod Modlinem i Radzyminem, ofenzywa bolszewicka została zupełnie wstrzymana.

Front wroga zachwiał się, natomiast kontrakcya polska rozwija się nadal pomyślnie. Ten sam optymistyczny nastrój panuje w kołach francuskich.

UDZIAŁ OFICERÓW FRANCUSKICH W WIELKIEJ BITWIE.

Warszawa, 17 sierpnia

(PAT.) „Przegląd Wieczorny“ podnosi współudział oficerów francuskich z kolegami w armii polskiej w toczącej się bitwie. Oficerowie francuscy, specyaliści do budowania okopów, przygotowali obronę i przyczynili się do stworzenia pozycyi, które pozwoliły powstrzymać wroga. W dywizyach pomagali oni w komendzie a niejednokrotnie sami ustawiali wojsko na stanowiskach, spotykając się zawsze z oznakami sympatyi. Niektórzy z oficerów idą nawet z wojskami do ataku i przebiegają pozycye aż do pierwszych linii, przynosząc w ten sposób wojsku polskiemu zapewnienie pomocy francuskiej i wzmacniając uczucie zaufania. Generał Weygand wziął czynny udział w wypracowaniu planu wraz z Naczelnem Dowództwem. Dziś, kiedy wojska nasze prą wroga za granice Polski, pocieszające są objawy tej ścisłej współpracy bratnich narodów: Polski i Francyi.

Bezczelny komunikat sowiecki.

Berlin, 18 sierpnia.

(PAT.) Wolff z Amsterdamu. „Times“ donoszą z Kowna: Sztab IV. Armii sowieckiej podaje, że 15 bm. Warszawa została zajętą.

Königswusterhausen, 18 sierpnia.

(PAT.) Radio. Telegram amsterdamski notuje doniesienie „Timesa“, że jak podaje sztab IV. armii czerwonej, Warszawa została zajęta 15 bm., przyczem żywioły bolszewickie w Warszawie urządziły olbrzymią manifestacyę wraz z wojskami czerwonemi.

PRZEDWCZESNA RADOŚĆ.

Gdańsk, 17 sierpnia.

(PAT.) Tutejsza niemiecka urzędowa agencya, informująca biuro Wolffa, ogłosiła dziś wiadomość o zajęciu Warszawy przez bolszewików w dniu 15 bm.

Bolszewicy uważają poznańskie za terytoryum niem.!

Wiedeń, 17 sierpnia.

(PAT.). B. K. Z Waszyngtonu. Przedstawiciele dzienników amerykańskich donoszą z Grudziądza o rozmowie z komendantem wojsk rosyjskich, które wkroczyły do zachodnio - pruskiego kurytarza z gen. Rewą. Oświadczył on, że nie wie jeszcze jak daleko posunie się w kierunku Gdańska. Otrzymał on od swego rządu wskazówki, aby nie obsadzał Poznańskiego i uważał je za terytoryum niemieckie.

Krasnoarmiejcy chcą zająć kurytarz gdański?

Nauen, 17 sierpnia.

(PAT.). Rosyjski komisarz cywilny w Działdowie oświadczył, że wojska sowieckie zajmą kurytarz aż do Gdańska, aby przeszkodzić kontrabandzie materyałów wojennych do Polski.

Optymizm wojskowych kół warszawskich.

Königswusterhausen, 17 sierpnia.

(PAT.) Radio. „N. R. Courant“ donosi z Warszawy, że **w warszawskich kołach wojskowych panuje pełny optymizm.** U rzymuje się zdanie, że **ofenzywa rosyjska zostanie napewne złamana, że będzie można przedsięwziąć skuteczną kontrofenzywę.** Koła warszawskie są zdania, że miasto jest nie do wzięcia. Jest ono

BOLSZEWICY W DZIAŁDOWIE.

Nauen, 17 sierpnia.

(PAT.). Radio. Komendant dywizyi czerwonej armii, która wkroczyła do Działdowa oświadczył na wielkiem zgromadzeniu miejscowej ludności, że otrzymał z Moskwy radiotelegraficzny rozkaz odcjanie Niemcom całej administracyi. Rosya — oświadczył on — nie wmiesza się w czysto wewnętrzne stosunki krajowe niemieckie. Propozycye komunistów z Działdowa, aby wprowadzić ustrój sowiecki w tem mieście, odrzucił rosyjski komisarz cywilny, jako nie nadający się ludności rolniczej.

PAMIĘTAJMY O PLEBISCYCIE!

Datki na plebiscyt przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zach., Lwów, pl. Maryacki 10

Chłop polski żąda powszechnej mobilizacyi.

Warszawa, 17. sierpnia.

(PAT). Prezydyum Rady ministrów komunikuje: Prezydent Witos otrzymuje szereg listów pisanych często niewprawną włościańską ręką, wzywających do wytrwałej obrony Państwa i ogólnej mobilizacyi. Listy te pisane samorzutnie, tchnące szczerym patryotyzmem i niekłamanym poczuciem odpowiedzialności wobec Ojczyzny świadczą najlepiej o tem, jak ich autorzy pojmują stosunek włościan do rządu i kraju. Włościanin Piotr Ziołkowski z Łapanowa pisze n. p. w liście z 9. b. m.: Ośmielam się pisać do Pana Prezydenta ministrów i proszę porozsyłać do Starostw Małopolski i na całej ziemi polskiej, aby naczelnicy gmin częściej pobierali składki na ochotników i regularne wojsko, aby było lepiej zaopatrzone we wszystko a wtedy i duch i męstwo żołnierza będzie lepsze. Bolszewicy się przekonają, że żołnierz polski jest mocny i silny, będą uciekać, a o pokój będą prosić sami. Ludzie mają dość tej nędzy, więc mogą dostarczyć dla żołnierza, aby miał co jeść i w czem chodzić. Duchem podobnej ofiarności tchnie rezolucya z 8. b. m. powzięta na zjeździe delegatów Kółek rolniczych powiatu przemyskiego. Delegaci wzywają rząd do powołania pod broń wszystkich zdolnych do noszenia broni i przeprowadzenia poboru rekruta i oświadczają, że w chwili decydującej wieś polska z kosą w dłoni pójdzie do walki z dziką zgrają barbarzyńców wschodu. Nadto postanowiono bezzwłocznie stworzyć w każdej wsi komitety miejscowe celem rozwinięcia propagandy za wstępowaniem do armii, zarządzenia zbiórki dla rannych, dla frontu, propagandy pożyczki oraz strzeżenie ładu i porządku społecznego. Te uchwały i listy świadczą o coraz bardziej wyrabiającem się poczuciu obywatelskiem wśród ludności wiejskiej gotowej do daleko idących poświęceń dla dobra kraju.

Wśród jeńców — polscy chłopi przymusowo wzięci do szeregów.

Warszawa, 17 sierpnia.

(JAT.). Dzienniki piszą: Jeńcy, wzięci w ostatnich walkach do niewoli opowiadają, że bolszewicy jeńców naszych zwłaszcza oficerów obdzierają z mundurów, dają im w zamian swoje łachmany, osadzają ich w więzieniach albo pędzą do robót. Żołnierze bolszewiccy są zupełnie wyczerpani ciągłemi marszami, a większość nie chce się bić zupełnie, albowiem nie sprzyja bolszewikom. Wśród jeńców znajdują się także chłopi z ziemi łomżyńskiej, których bolszewicy przemocą wzięli do szeregów. Bolszewicy wszystko po drodze rabują i wywożą.

JAK DALEKO SIĘGA AGITACYA BOLSZEW.

Königswusterhausen, 17 sierpnia.

(PAT.) Radio. Z Medyolanu donoszą: Załoga norweskiego okrętu Kalabrini, składająca się z 60 ludzi, znajdującego się w porcie nowojorskim zastrajkowały, ponieważ miało być przetransportowane 800 polskich ochotników, którzy chcieli powrócić do Ojczyzny, aby walczyć przeciw bolszewikom.

WYMIANA DEPESZ SOW.-NIEM.

Nauen, 17 sierpnia.

(PAT.) Radio. Na rosyjski radiotelegram z 12 bm. odpowiedział rząd niemiecki, że na zasadzie ogłoszonej neutralności, wojska polskie, które by się schroniły na terytoryum plebiscytowe, będą rozbrajane i internowane.

„ZA POLSKĄ STOI FRANCYA".

Taka jest opinia Cziczerina.

Königswusterhausen, 17 sierpnia.

(PAT.). Radio. Z Londynu donoszą, że w przejętem tam radiotelegramie Cziczerin oświadcza, że za Polską stoi Francya, która protegujo wojnę. Wiadomo, że miliardy franków, które były przeznaczone na odbudowę zniszczonych wojną okolic Francyi półn., przeznaczył rząd francuski na interwencyę w Rosyi. Ponadto odkryto na okrętach francuskich, które przewoziły rosyjskich żołnierzy do Odessy 6 aeroplanów, które bezwątpienia były przeznaczone dla armii Wrangla. Gdy władze rosyjskie chciały zrobić użytek z tego odkrycia i oświadczyły, że nie godzą się na to, aby kontrabanda wojenna opuściła port, pojawiła się eskadra francuska przed Odessą i francuski admirał zagroził ostrzeliwaniem miasta.

Uchylanie się sowietów od komunikacyi z Warszawą nie ułatwia sytuacyi.

L. George domaga się podania warunków przejazdu delegacyi polskiej.

Warszawa, 18. sierpnia.

(Telef.) (m). Z Berlina donoszą: „Berl. Tagbl." otrzymał z Londynu wiadomość, że z powodu odwlekania terminu konferencyi w Mińsku, Lloyd George przesłał Kamieniewowi list, w którym wyraża nadzieję, że będą zakomunikowane natychmiast zarządzenia w sprawie przyjazdu delegacyi polskiej do Mińska i w sprawie przyjmowania przez stacye rosyjskie komunikatów polskich. Dalsze uchylanie się Moskwy od przyjmowania wiadomości z Warszawy nie sprzyja — zdaniem Lloyda Georga — bynajmniej szybkiemu i pokojowemu załatwieniu kryzysu.

Rumunia podjęła rokowania z bolszewią!

Paryż, 18 sierpnia.

(PAT.) Havas. Z Bukaresztu donoszą, że na posiedzeniu parlamentu prezydent ministrów oświadczył, że wiadomość o podjęciu rokowań między sowietami a Rumunią jest zgodna z prawdą i że o rezultatach rokowań parlament będzie niezwłocznie zawiadomiony.

ŁOTWA NAWIĄZUJE STOSUNKI Z NIEMCAMI.

Nauen, 17 sierpnia.

(PAT.). Radio. Łotewska konstytuanta wedle wiadomości z Rygi, przyjęła jednomyślnie bez dyskusyi niemiecko - łotewski traktat pokojowy, tudzież projekt podjęcia na nowo stosunków z Niemcami.

TAJEMNICZY TRANSPORT BRONI.

Königswusterhausen, 17 sierpnia.

(PAT.). Radio. „Der Morgen" donosi, że patrol wojskowy zajął na 2 statkach dunajowych, które przybyły z Bawaryi amunicye i karabiny maszynowe, załadowane pod fałszywą deklaracyą. Dotychczas nie zdołano skonstatować, czy chodzi tu o broń i amunicyę pochodzenia bawarskiego, czy też amunicyę z Francyi, wysłaną do Bawaryi, aby stamtąd Dunajem wyekspedyować ją do Rumunii, a następnie do Rosyi pol. dla generała Wrangla.

WOJSKA WRANGLA W TAGANROGU.

Londyn, 17 sierpnia.

(PAT.) Havas. „Times" dowiadują się z Konstantynopola, że wojska Wrangla, które wysiadły na ląd w Taganrogu, zdołały bardzo znacznie uszkodzić tory kolejowe, niedawno naprawione przez bolszewików oraz urządzenia techniczne i budowle. Na stronę Wrangla miały przejść znaczne oddziały kozaków dońskich.

Francya gotowa uznać rząd sowiecki?

Tak przynajmniej informuje „Matin".

Warszawa, 18. sierpnia.

(Telef.) (m). Z Paryża telegrafują: „Matin" donosi, że Francya gotowa jest uznać rząd sowiecki, jeżeli ten spełni następujące warunki: 1) Nienaruszalność niezawisłości i całości Polski, 2) zwołanie prawomocnie wybranego zgromadzenia narodowego, co ma być dowodem, że sowiety są rzeczywistymi przedstawicielami narodu rosyjskiego.

NEUTRALNOŚĆ AMERYKI W NIEPOROZUMIENIU ANGIELSKO-FRANCUSKIEM.

Warszawa, 18. sierpnia.

(Telef.) (m). Z Paryża donoszą: Wele informacyi z Waszyngtonu Stany Zjednoczone nie mają zamiaru wtrącania się do nieporozumienia francusko-angielskiego w sprawie Wrangla.

Ameryka uważa położenie Europy za b. poważne!

Wilson przygotowuje się do wojny na lądzie i morzu.

Wiedeń, 17. sierpnia.

(PAT). (B. K. Wedle Agence Centrale z Paryża. Specyalny sprawozdawca „Echo de Paris" donosi z Waszyngtonu: Rząd amerykański uważa położenie w Europie za bardzo poważne. Dowodem tego jest zwołanie kongresu amerykańskiego przez Wilsona na nadzwyczajną sesyę, na której Wilson zażąda pełnomocnictwa do prowadzenia wojny na lądzie i morzu w związku z ochroną Polski. Ogólnie uważają inwazyę bolszewicką w Polsce za groźbę nowej wojny, która zawisła nad całą Europą. W Ameryce panuje przekonanie, iż należy się obawiać, że Niemcy mogliby stanąć po stronie Rosyi sowieckiej. Departament stanu rozważa już wszystkie zarządzenia celem przyjścia z pomocą Polsce. Rząd amerykański jest przekonany, że Polska nie bedzie mogła długo bronić Warszawy. Ambasador Stanów Zjednoczonych otrzymał upoważnienie do opuszczenia Warszawy w odpowiedniej chwili. W Ameryce nie wierzą w rezultat rokowań pokojowych między Polską a bolszewikami.

Ameryka poręcza integralność wielkiej Rosyi.

Nowe szczegóły 300 wierszowej noty Stanów Zjedn.

Warszawa, 18 sierpnia.

(PAT.). (m) Otrzymano tu pełny tekst senzacyjnej noty rządu Stanów Zjednoczonych, przesłanej rządowi francuskiemu. Nota ta obejmuje

300 wierszy druku petitem.

Trudno ją więc podać na tej drodze w całości. Istotna jej treść jest następująca: Na wstępie rząd amerykański podaje definicyę swojego stanowiska nietylko odnośnie do sytuacyi, jaka się wytworzyła wskutek nacisku militarnego Rosyi na Polskę, ale do niektórych nieodłącznych od tego kwestyi Rosyi. Zbadawszy rzecz z szerszego stanowiska rząd Stanów Zj. sądzi, że konieczne jest istnienie zjednoczonego, wolnego i niepodległego Państwa Polskiego, a naród Stanów Zj. pragnie gorąco dołożyć ręki do utrzymania

politycznej niezależności i terytoryalnej całości Polski.

Z tego stanowiska nie zejdziemy, a polityka Stanów Zj. będzie kierowana na użycie wszelkich możliwych środków do przeprowadzenia tego. Dlatego rząd amerykański nie uchylił się od wysiłku, jaki widocznie podjęto w pewnych kołach celem przygotowania zawieszenia broni między Polską a Rosyą. Lecz nie brałby on w tej chwili udziału w zamiarach rozszerzenia rokowań o rozejm i o pokój do rozmiarów ogólnej konferencyi europejskiej, która wedle wszelkiego prawdopodobieństwa pociągnęłaby za sobą dwa z połączeniem naszem całkiem niezgodne następstwa, tj. uznanie rządu bolszewickiego oraz rozwiązanie problemu rosyjskiego nieuchronnie na podstawie rozkawałkowania Rosyi. Omawiając następnie przebieg rewolucyi rosyjskiej nota zaznacza, że

Ameryka żałuje, iż Rosya w krytycznej chwili usunęła się z widowni wojny światowej

i zda się na łaskę i niełaskę w Brześciu Litewskim. Stany Zj. zrozumiały, że lud rosyjski nie był dojrzałym, mimo to Stany Zj. wierzą nadal niezachwianie w naród rosyjski i jego przyszłość. To więc

uczucia przyjaźni i honorowe zobowiązania względem wielkiego narodu (rosyjskiego),

którego bohaterskie poświęcenie się przyczyniło się do pomyślnego zakończenia wojny, kierowały Stanami Zj., gdy odmawiały uznania Litwy, państw nadbałtyckich, Gruzyi, Asserbejdżanu i zarządzeń japońskich na dalekim wschodzie. Rząd amerykański wita jednak z radością niezawisłość Armenii, stojąc na tem stanowisku, że ostateczne oznaczenie jej granic nie może być dokonane bez współdziałania i zgody Rosyi. Te przykłady wykazują, jak

konsekwentnie postępował rząd Stanów Zj. w swojej polityce zagran.,

a w szczególności jak przyjaźnie i lojalnie występował wobec Rosyi. Jesteśmy niechętnie usposobieni, aby w chwili, kiedy Rosya jest bezsilną w szponach rządu nieopartego na wyborach, którego jedynym środkiem jest siła brutalna, osłabiano ją jeszcze bardziej przez politykę rozkawałkowywania, poczętą w interesie cudzym, a nie rosyjskim. Rząd amerykański

przeciwny jest wszelkim stosunkom z rządem sowietów

poza najciaśniejszemi granicami, do których sprowadzona być może dyskusya o zawieszenie broni. Że obecni kierownicy Rosyi nie rządzą z woli i zgody większej części narodu rosyjskiego, jest faktem niezaprzeczonym. Rząd Stanów Zj. wyraża jednak nadzieję, że

naród rosyjski rychło znajdzie drogę

do ustanowienia rządu, któryby reprezentował jego wolną wolę. Kiedy ten czas nadejdzie Stany Zj. rozważą sposób praktycznej pomocy, jaką by można dać dla poparcia odbudowy Rosyi pod warunkiem, że Rosya nie wykluczy się sama zupełnie z zakresu przyjacielskiego zainteresowania innych narodów przez rabunek i ucisk Polski. — Z tego powodu dla rządu Stanów Zj.

nie może istnieć podstawa, na którejmógłby stanąć razem z nimi, istwem ,

którego pojęcie międzynarodowych stosunków jest tak zupełnie odmienne od pojęcia Stanów Zj., i którego pojęcia są tak głęboko wstrętne dla moralnych uczuć Stanów Zj. Rząd Stanów Zj. oświadcza, że przyjąłby z zadowoleniem deklaracyę państw sprzymierzonych i stowarzyszonych, że nienaruszalność i prawdziwe granice Rosyi będą respektowane. Te granice powinne obejmować całość b. cesarstwa rosyjskiego

z wyjątkiem Finlandyi i etnograficznej Polski

i terytoryów, które w drodze porozumienia mogą wejść w skład państwa Armeńskiego. Dążenie wspomnianych narodów do niezawisłości jest słuszne, gdyż każde z nich zostało przemocą ujarzmione, a uwolnienie ich od obcego panowania nie oznacza zamachu na terytoryalne prawa Rosyi i otrzymało sankcyę wszystkich wolnych narodów. Taka deklaracya ma z góry za warunek cofnięcie wszystkich obcych wojsk z terytoryów objętych przez granice i według zdania rządu amerykańskiego, towarzyszyć jej będzie oświadczenie, że

nie pozwoli na żadne przekreślenie, że

nie pozwoli na żadne przekroczenia, a tak nakreślonej linii ze strony Finlandyi albo innego któregokolwiek Państwa.

W ten sposób system bolszewicki może być pozbawiony swoich fałszywych, jednak skutecznych, odwołujących się do patryotyzmu rosyjskiego. Przedstawiona w tej nocie polityka jest warunkiem poparcia rządu Stanów Zj.

Stanowisko Anglii wobec Polski było zawsze takie same.

Oświadczenie L. George'a w Izbie gmin.

Wiedeń, 17 sierpnia.

(PAT.) B. K. z Londynu z 16 bm.: W Izbie gmin zaproponował Bonar Law odroczenie sesyi parlamentarnej, gdyby zaś wypadki polityczne lub interes publ. tego wymagały, Izba zostanie zwołaną w każdej chwili. Uzasadniając swój wniosek Bonar Law podkreślił, że

polityka Anglii w sprawie polsko-rosyjskiej została przez Lloyda George'a w ubiegłym tygodniu bardzo jasno przedstawiona.

Mowca zaprzeczył jakoby polityka rządu doznała zmiany z powodu manifestacyi publ. oraz z powodu wystąpienia robotniczego komitetu wykonawczego. Lloyd George — powiedział mowca — w terminie, który uznał za właściwy, podał do wiadomości uchwały konferencyi w Spaa. Są one następujące: Nie ma potrzeby podjęcia akcyi nieprzyjacielskiej przeciwko Rosyi,

o ile niezawisłość Polski nie będzie zagrożona.

Anglia i Francya nie mają się mieszać w wewnętrzne sprawy Rosyi, jeżeli Rosya nie będzie się mieszać w wewnętrzne sprawy innych krajów. Jeżeli rząd polski doprowadzi do układu pokojowego z rządem sowieckim, to jakiekolwiek będą postanowienia tego układu, nie będzie powodu do wkroczenia. O ile jednak rząd sowiecki będzie usiłował narzucić Polsce niespodziewane warunki,

jeżeli będzie zagrażał niezawisłości Polski, wówczas nastąpi druga ewentualność naszej polityki.

Nie mamy powodu — powiedział Bonar Law — przypuszczać czego innego, gdyż rząd sowiecki oświadczył w formie kategorycznej, że nie zamierza stawiać innych warunków, a nadto Kamieniew wystosował wczoraj do Lloyda George'a list, w którym donosi, że postawione warunki nie będą zmienione. Wobec takiego stanu rzeczy, rząd nie przedsięweźmie żadnych zarządzeń. Bonar Law powiedział dalej, że na wypadek, gdyby tego wymagała konieczność,

rząd nie podejmie niczego bez poprzedniego porozumienia się z parlamentem

i bez uzyskania jego zgody na metodę, którą zamierza zaproponować. Następnie przemawiał Clynes i Robert Cecil, poczem Lloyd George oświadczył: Liga narodów nie może rozpocząć działalności, gdy nie ma pełnej jedności. Jest jasnem, że

wszyscy alianci nie mogą mieć jednego zdania w kwestyi polsko-rosyjskiej.

Byłoby oczywiście lepiej, aby cała ta kwestya mogła być omówiona na Lidze narodów, a nie na Najwyższej radzie wojennej. Rosya jednak wzbraniała się przyjąć delegacyę Ligi narodów a

rząd ros. oświadczył, że nie ścierpi pod żadnym warunkiem interwencyi Ligi narodów.

Mowca i jego koledzy usiłują zabezpieczyć pokój i spodziewa się, że będzie wkrótce mógł przedłożyć Izbie gmin szczegółowe informacye. Zarówno Izba, jak i kraj cały mogą być przekonane, że

stanowisko rządu wobec Polski było zawsze takie same.

Rząd ani na włos nie zboczył od polityki, która zawsze uprawiał. Poseł Clynes — mówił Lloyd George — zdaje się sądzić, że rada najwyższa odbywa tajne posiedzenia, na których uchwalane są decyzye, nieprzedostające się do wiadomości publicznej.

Każde ważne rozstrzygnięcie komunikowane jest w pierwszej linii prasie a na terenie Izbie.

Polityka wobec Polski była zawsze taka sama i nie przestała nigdy dążyć do jednego i tego samego celu. Ubolewamy tylko, że

Polska nie usłuchała naszego życzenia,

bo gdyby była usłuchała, wówczas uniknęłoby wielkiego nieszczęścia.

KIEDY LIGA NAR. MOŻE SIĘ PRZYDAĆ NA COŚ?

Horsea, 17 sierpnia.

(PAT.) Radio. Lloyd George w przemówieniu swojem w Izbie gmin powołując się na fakt, że Rosya odmówiła przyjęcia delegacyi Ligi narodów w sprawie polskiej zaznaczył, że pod żadnym warunkiem nie zgodzi się na interwencyę tej Ligi, gdyż jak w dalszym ciągu oświadczył, opinia publiczna zarówno w Anglii, jak i w innych krajach domaga się w pierwszej linii zawarcia pokoju, a to o ile możności pokoju sprawiedliwego i honorowego. Odpowiadając na zarzuty przedmówców oświadczył między innemi Lloyd George, że bynajmniej nie odda się na usługi Lidze narodów, jeżeli się jej używa jako broni przeciwko rządowi. Wedle niewzruszonych poglądów premiera niemożliwe jest odwoływać się do interwencyi Ligi narodów w sprawie polskiej, ponieważ dla skuteczności akcyi Ligi narodów konieczna jest jednomyślność w wyższym stopniu, niż to ma miejsce w sprawie polskiej. Wiadomo bowiem, że w tej sprawie zaznaczyła się pewna różnica poglądów między sprzymierzeńcami.

RZĄD ANGIELSKI IGNORUJE UZNANIE WRANGLA.

Warszawa, 18. sierpnia.

(Telef.) (m). Z Londynu telegrafują: Reuter dowiaduje się, że rząd angielski będzie w sprawie Europy wschodniej postępował tak, jak gdyby uznanie rządu Wrangla wogóle nie było nastąpiło.

OPINIA ANGIELSKA PODNIECONA.

Nauen, 17 sierpnia.

(PAT.). „Petit Parisien" donosi z Londynu, że oświadczenie, jakie ma złożyć w Izbie Gmin L. George w kwestyi polsko-rosyjskiej i w sprawie uznania Wrangla oczekiwane jest z rządką niecierpliwością. Zwłoka w konferencyi mińskiej podnieciła opinę publiczną do niesłychanego stopnia, a nerwowość powiększyła się jeszcze wobec pogłosek, że Rosya miała znacznie zaostrzyć warunki pokojowe z Polską. Kamieniew w liście do L. George'a pisze między innymi, że mimo wrogiej akcyi rządu francuskiego jako aljanta Polski, co utrudnia sytuacyę rządu sowieckiego i co miało przeszkodzić konferencyi pokojowej, rząd rosyjski nie uważa za potrzebne zmieniać warunków rosyjskich i preliminaryów pokojowych z Polską.

NIEDZIELNA KONFERENCYA ANGLO-FRANCUSKA NIE ODBYŁA SIĘ.

Warszawa, 18 sierpnia.

(Telef.) (m) Z Londynu telegrafują: „Times" donoszą, że niedzielna konferencya między Lloydem Georgem a Millerandem okazała się zbyteczną, wobec czego jej zaniechano.

Lord Derby konferuje z Paleologuem.

Paryż, 17 sierpnia.

(PAT.) Havas. Ambasador angielski **Lord Derby** miał konferencyę wczoraj z **Paleologuem w sprawie Polski**, oraz w sprawie armii Wrangla. Szukano podstaw dla ewentualnej wspólnej akcyi obu rządów w sprawie Europy środkowej.

Czyżby nowe trójprzymierze?

Wiedeń, 17 sierpnia.

(PAT.) B. K. z Lugano. W spotkaniu Lloyda Georga z Giolittim, które nastąpi z końcem bm. weźmie także udział Fehrenbach.

UKŁAD ROS.-JAPOŃSKI.

Wiedeń, 17 sierpnia.

(PAT.) B. K. Iskrowo z Władywostoku. Między Rosyą a Japonią został zawarty układ co do rosyjskich okrętów wojennych, skonfiskowanych swego czasu przez Japonię. Wedle tego układu Japonia obowiązuje się zwrócić Rosyi wspomniane okręty, jednak bez uzbrojenia. Rosya natomiast obowiązuje się bez pozwolenia Japonii nie uzbroić żadnego z tych okrętów oraz donosi Japonii o każdym wyjeździe któregokolwiek z tych okrętów i o przypuszczalnem trwaniu podróży.

Rozmaitości telegraficzne.

MŁYNARZE DLA ŻOŁNIERZA.

Warszawa, 17 sierpnia.

(PAT.) „Kuryer Warszawski" donosi, że główny Zarząd Związku młynarzy polskich w Warszawie polecił wszystkim swoim oddziałom zamiejscowym, aby w swoich rejonach objęły nadzór nad ściąganiem przez młyny ofiar od producentów w postaci kaszy, mąki itp. na rzecz żołnierza polskiego. Ofiary mają być przekazywane szpitalom i gospodom żołnierskim za pokwitowaniem.

CZESI ŚCIĄGAJĄ KONTRYBUCYĘ Z ZAJĘTEJ CZĘŚCI ŚLĄSKA.

Cieszyn, 17 sierpnia.

(PAT.) Od poniedziałku przystąpili Czesi w część Śląska im odstąpionego do wymiany marek na korony czeskie. Ustanowiony kurs równa się kontrybucyi, bo wynosi 3 marki za jedną koronę i to tylko wtedy, gdy właściciel ma potwierdzenie, że w swoim czasie wymieniał marki na korony, w przeciwnym razie stosunek jest 4:1.

BELGRADZKO-PRUSKA PRZYJAŹŃ.

Praga, 17 sierpnia.

(PAT.) Cz. B. pr. Minister dr. Benesz bawił w sobotę w Belgradzie i był w prezydyum rady ministrów na dłuższej konferencyi, która wykazała zupełną zgodność zapatrywań. Dr. Benesz będzie na audyencyi u ks. Aleksandra. Z Belgradu uda się Benesz do Bukaresztu.

Z DNIA.

CENZORSKIE OPERACYE.

Choć nic prasie nie brakuje,
I zupełnie nie jest chora,
Srogi cenzor wojskowości
Bawi się w operatora.

Próżno skryła się biedaczka
W lojalności twardej zbroi.
Tu jej wytnie coś na przodzie,
Tu jej z tyłu coś wykroi.

Na nic krzyki i badania,
Cenzor na to jest nie czuły,
A gdy niema już co wyciąć,
Złość obraca na tytuły.

Tnie na lewo i na prawo,
Z prasy jucha cieknie krwawa.
Zabronione są wyrazy:
Kowel, Siedlce albo Mława.

Na indeksie są z kolei
Pokój, rozejm, ofenzywa,
Jak tumanią nas Anglicy
I jak nas Sowdepia kiwa.

Co już dawno wydrukował
„Czas", „Robotnik" albo „Naród",
W tem pan cenzor lwowski widzi
Niebezpiecznej sprawy zaród.

Panie cenzor! zbądź srogości,
Bo gdy pasya twa nie minie,

Biedna prasa będzie chodzić
Chyba w białej koszulinie.

I nie mogąc przezwyciężyć
Tej najnowszej szykan hydry,
Zamiast wieści z pola bitwy
Dawać będzie nam klepsydry.

Nemo.

Ze spraw ruskich.

Z TAMTEJ STRONY FRONTU.

(u) „Ukraina" stanisławowska donosi: Specyalnie upoważnionym dla spraw cywilnych Galicyi jest Michał Kozoris (galicyanin, doktor praw, młody pisarz z tytułem: główny komisarz przy wojenrewkomie Galicyi).

W BUCZACZU.

(u) Do Buczacza przybyła „Główna galic. nadzwyczajna komisya" i rozkwaterowała się na poczcie. Tablica oryentacyjna czerezwyczajki napisana jest we wszystkich językach b. Austryi.

Z BORSZCZOWA.

(u) Do Borszczowa przybył galic. komitet wojenno-rewolucyjny, na czele którego stoi Hołowkin, b. baron. Jest to najwyższa i z największemi pełnomocnictwami organizacya dla Galicyi.

Z HUSIATYNA.

(u) W Husiatynie ogłoszono mobilizacyę. Po wsiach jeżdżą agitatorzy z brygady galicyjskiej, stojącej na froncie pod Brodami.

Z CZORTKOWA.

(u) Władzę bolszewicką objął tutaj miejscowy komitet rewolucyjny, w skład którego wchodzą dwaj Ukraińcy i jeden żyd. Na czele komitetu stoi wieśniak z Chersonu. Towarzystwa polskie zamknięto. Urzęduje tylko „Agitacyjny - komunistyczny punkt". Rząd stara się wszelkiemi siłami zjednać sobie włościan. W sali „Narodnego Domu" umieściła się „Kom-jaczejka" (komunistyczne grupy po sotniach, które są moralną pomocą komisarzy), która urządziła szereg wieców. Podczas jednego wiecu zebrani zaśpiewali „Szcze ne wmerła Ukraina", lecz komisarz zabronił, obiecując nauczyć ich śpiewać „Internacyonał ukraiński".

MISYA RUMUŃSKA DO RZĄDU PETLURY.

(u) „Ukraina" donosi: Do Stanisławowa przybyła rumuńska misya dyplomatyczna.

O mądrych cenzorach i głupiej prasie.

Lwów, 18. sierpnia.

W pewnem pięknem i sławnem mieście zaprowadzono cenzurę. Właściwie była to zwykła formalność. Władze znały bohaterstwo, obywatelskość i poczucie obowiązku ludności tego miasta, a tem więcej prasy, która była tej ludności sternikiem. To też cenzura miała odnosić się tylko do wiadomości wojskowych.

— Z nami — zapewniali cenzorzy redaktorów na pierwszej kilkunastogodzinnej konferencyi — jak z dziećmi. — Wszyscy przecie chcemy tylko dobra wspólnej sprawy. Wszystko załatwiać będziemy polubownie.

Cenzorzy nie kłamali. Stosunki z nimi były istotnie, jak z dziećmi. Nigdy się nie można było z nimi porozumieć. Jeden chciał tego, drugi owego, zupełnie, jak dzieci, a że o każdej rzeczy miano opiniować kolegialnie, więc na decyzyę trzeba było czekać nieraz tak długo, aż sprawa się stała nieaktualna.

— O, widzicie panowie — mówiła wtedy cenzura — los sam rozsądził, żeby „kawałek" ten nie poszedł!

Pewnego razu jedna gazeta posłała cenzurze odbitkę wojskowego artykułu informacyjnego, z którą zabłąkała się przez omyłkę także notatka kronikarska, następującej treści:

„Z dnia i nocy. Wczoraj około południa aresztowano na ul. Łyczakowskiej Zygmunta Firulkiewicza w chwili, gdy zamierzał sprzedać parę bucików wojskowych."

W biurze cenzury odbyła się walna narada, w której wzięli udział przedstawiciele władz politycznych, jak i wojskowych „in gremium", obecni i przytomni, jak gdyby zostało ogłoszone ostre pogotowie. Notatkę przeczytano wiele razy, z góry na dół i z dołu do góry, a na pobladłych twarzach cenzorów malowało się przerażenie.

— Nigdy nam tego dotąd nie posyłano — rzekł jeden.

— W tem coś się kryje — dodał drugi.

— Tego puścić nie możemy — stwierdził trzeci — przekreśliwszy notatkę p. t. „Z dnia i nocy", wyrznął na nią pieczęć i podpisał ołówkiem sakramentalne słowo „niedopuszczalne".

— Hallo! — dzwoniono za chwilę z interesowanej gazety do biura cenzorów, przyczem dziennikarz trzymający słuchawkę trząsł się ze śmiechu tak samo, jak przed chwilą cenzor ze strachu. Hallo! Kto przy telefonie! Czy pan komisarz Drzykotowski? Tak! Tu redakcya „Gazety Południowej". Zdaje się, że zaszła jakaś pomyłka. Panowie skonfiskowali nam notatkę policyjną, która znalazła się pod posłanym do cenzury artykułem wojskowym zupełnie przypadkowo.

— Przypadkowo? Hallo, przypadkowo? To dziwne. Proszę poczekać przy telefonie, ja się muszę naradzić z kolegami. I nastąpiła długa godzina milczenia. Poczem, hallo! hallo! Tu komisarz Drzykotowski, niestety, nie była to wcale pomyłka. Je smutna rzeczywistość ta wiadomość jest niedopuszczalna.

— Ależ dlaczego? Przecie panowie macie cenzurować tylko wiadomości ściśle wojskowe, a to była notatka z bruku.

— Ta wiadomość nie była wojskowa, pańskiem zdaniem? Co? A buty, które on sprzedał, jakie były? cywilne? A widzi pan?

— Cóż z tego? Przecie ustawa zabrania jedynie wymieniania miejscowości, nazw pułków, ilości wojsk i nazwisk oficerów. Nieprawdaż?

— To też my tak postępujemy. Ale kto nam może zaręczyć, że ów Firułkiewicz nie jest rezerwowym oficerem. Teraz wszyscy służą, lub służyli w wojsku.

— Ależ to oczywiście kpiny? Panowie widzę zaczynacie koty drzeć z nami!

— Proszę pana, jasobie wypraszam aluzyę do mego nazwiska. Pan wie, że myjesteśmy dla was serdecznie usposobieni, ale proszę sobie za wiele nie pozwalać! Skończyłem.

Innym razem „Gazeta Popołudniowa" otrzymała wiadomość, że pewien generał zachorował na czerwonkę. Chcąc być lojalną, niepozorną te depeszę przedłożyła cenzurze. Po godzinie daremnego oczekiwania redakcya tego pisma zgłasza się telefonicznie do biura cenzorów.

— Hallo! Tu redakcya „Południowej".

— Tu biuro cenzury, przy telefonie reprezentant wojskowości Cielichowski. O co idzie?

— Chcieliśmy się dowiedzieć, czy notatka o chorobie generała S. została zaakceptowana.

— Ta o czerwonce?

UKRAINA BEZ HRABIEGO.

(u) „Wola" podaje: Hr. Tyszkiewicz, przewodniczący misyi paryskiej podał się do dymisyi. Na jego miejsce ustanowiono kolegium składające się z J. Szełuchina, Tymoszenka, Halipa i Łubyńskiego.

ORGANIZACYA UKR. ARMII CZERWONEJ.

(u) Jak donosi wiedeńska „Wola" bolszewicy na Ukrainie sprzeciwili się mobilizacyi do armii rosyjskiej i rozpoczęli organizować armię ukr. Na czele jej stoi niejaki Wołoch, dawniej zwolennik atamana Petlury.

SYN UKRAINY.

(u) Pod takim nagłówkiem wychodzi w Warszawie tygodnik kozactwa ukr. Pierwszy numer ukazał się dnia 7 sierpnia. Z treści jego wynika, że celem pisma jest propaganda wśród armii ukraińskiej.

„UKRAINA" PRZECIW WRANGLOWI.

(u) „Ukraina" stanisławowska, organ rządu at. Petlury, omawiając list otwarty Borysa Sawinkowa do Wrangla, jako wybawiciela Rosyi, występuje przeciw koncepcyi odnowienia państwa rosyjskiego i kończy wywody swoje następująco: „Jak długo wybawiciele Rosyi marzyć będą o niej chociażby i bez cara, lecz w granicach carskich, tak długo nie dadzą oni rady bolszewikom i sprawa ich, ktokolwiek będzie stał na ich czele, musi zaginąć".

Z RZĄDU PETLURY.

(u) Do rządu at. Petlury w Stanisławowie zgłosili się onegdaj b. premier Mazepa i b. minister robót Bezpałko.

Konfiskata „Gazety Wieczornej".

Lwów, 18 sierpnia.

Wczorajszy numer „Gazety Wieczornej" uległ konfiskacie za tytuł umieszczony na froncie pierwszej kolumny. Tytuł ten, którego przytoczyć nie możemy, był — jak z pewnością Czytelnicy się domyślili — jedynie protestem przeciw szykanom Biura Prasowego w Prokuratoryi Państwa. W biurze tem zasiadają przedstawiciele władz politycznej i wojskowej, którzy zwalając wzajem na siebie odium odpowiedzialności, umieją w najniewinniejszem zdaniu dopatrzeć się rzeczy grożącej ustrojowi państwa — i przynajmniej 30 prc. nadsyłanego im materyału uważają za swój obowiązek konfiskować.

W dniu wczorajszem zamierzaliśmy dać trzyszpaltowy z ocenzurowanej już przez to Biuro depeszy wyjęty tytuł o następującem, nikomu chyba nie mogącem zaszkodzić brzmieniu: „Polska nie zgodzi się na rozbrojenie". „Taka jest opinia prasy angielskiej". Pomimo, że zarówno szef Biura Wojskowego DOG. jak i dyrektor Policyi lwowskiej uznali tytuł ten za zupełnie możliwy, Biuro Prasowe Prokuratoryi Państwa — (składające się z funkcyonaryuszy z ramienia jednej i drugiej władzy) odesłało nam odbitkę z dopiskiem: „niedopuszczalne!"

Nie mogąc zostawić miejsca próżnego, gdyż zabrania tego ustawa, daliśmy w miejsce tamtego tytuł o podrożeniu kawy w Krakowie. By zaś nie posądzono nas, że w chwili takiej jak obecna, nie mieliśmy nic ważniejszego do wybicia, uzupełniliśmy go pod tytułem, wyjaśniającym przyczynę tego zjawiska.

Wszystko to dziś napisać możemy tem śmielej, że w kwadrans po puszczeniu maszyny rotacyjnej w ruch, otrzymaliśmy wiadomość, że przedstawiciele obu władz zdążyli się już porozumieć (wreszcie) i na pierwotny tytuł zezwalają. Niestety było już zapóźno.

Ogółowi społeczeństwa zostawiamy dziś do oceny, czy istotnie zamierzony przez nas tytuł, godzien był bezwzględnej niechęci pp. Cenzorów i dlaczego, jeśli poszła taka depesza, zabroniono tego zaszczytu nagłówkowi?

KRONIKA

Repertuar teatru miejskiego.

We środę, 18 sierpnia o godz. 7-mej wieczór „Książę Kazimierz", operetka w 3 aktach K. M. Ziehrera.

We czwartek, 19 sierpnia o godz. 7-mej wiecz. „Ponad śnieg", dramat w 3 akt. St. Żeromskiego.

W piątek, 20 sierpnia o godz. 7-mej wieczór „Faust", opera w 5 aktach K. Gounoda.

W sobotę, 21 sierpnia o godz. 7-mej wieczór „Książę Kazimierz" operetka w 3 aktach K. M. Ziehrera.

W niedzielę, 22 sierpnia o godz .7-mej wiecz. „Wesoła wdówka", operetka w 3 akt. F. Lehara.

W poniedziałek, 23 sierpnia o godz. 7-mej w. (premiera) „Pomysł panny Franciszki", komedya w 4 aktach P. Gavoult'a.

—o—

— Proszę poczekać przy telefonie. Porozumiem się z kolegami, bo mają pewne wątpliwości. (Po chwili). Niestety, tej wiadomości puścić nie możemy.

— Co takiego? Wiadomości o chorobie puścić panowie nie możecie? Dlaczego?

— Z wielu przyczyn? Przedewszystkiem to nie jest zwykła choroba, tylko czerwonka. Pomyślą, że to aluzya polityczna, że nasze sfery wojskowe są zarażone bolszewizmem, a przytem...

— Cóż przytem?

— Tam jest powiedziane, że generał będzie zdrów.

— A więc?

— Zdanie to jest zredagowane w formie zbyt kategorycznej, skąd my możemy wiedzieć, czy to prawda. Nie należy uprzedzać wypadków. A nuż generał umrze i co powiedzą? Że prasa robi nastrój optymistyczny, żeby tem gorszą wydała się potem rzeczywistość.

Wiadomość ta została skonfiskowana.

Trzecim razem było najgorzej. Przyszła depesza treści politycznej. Obwieszczała ona, że pisma zagranicznewyrażają przekonanie, iż w kraju naszym panuje bezwzględna harmonia pomiędzy rządem a społeczeństwem i że władze wojskowe na sprawę wojny i pokoju zapatrują się zupełnie zgodnie z władzami politycznemi. Wiadomość tę, głodna zawsze niezdrowej sesacyi „Gazeta Południowa" postanowiła wykrzyczeć. Chcąc to uskutecznić, zwróciła się znów do biura cenzorów.

— Hallo! Czy pan komisarz Drzykotowski? ... lokrotnie okazywanej nam uprzejmości, chcieliśmy zapytać, czy możemy podać wedle opinii angielskiej wiadomość, że u nas panuje zupełna harmonia między władzami wojskowemi i politycznemi, co do sprawy pokoju i wojny.

— Ależ naturalnie. Zupełnie proste. Oczywiście, co do mnie. Ale ja jestem przedstawicielem tylko władzy cywilnej, muszę się więc naradzić z kolegami.

Gdy w kwadrans później „Południowa" otrzymała wiadomość, że przedstawiciel wojskowości depeszy tej nie puścił, w redaktorze tego pisma zagrała krew Marsyliankę i rozpoczął kontrofenzywę przeciw cenzurze. Przedewszystkiem zwrócił się wprost do wojskowego biura prasowego, którego szef oświadczył, że wiadomość tę bezwzględnie akceptuje i zaraz poleci to uczynić przedstawicielowi wojskowości w cenzurze. Po chwili jednak doniósł, że jakkolwiek ów referent wojskowy całą duszą pragnie puścić tę wiadomość, ale właśnie urzędnik polityczny ma pewne wątpliwości, czy wspomniana przez pisma harmonia między władzami naszemi w rzeczywistości istnieje i depeszę wstrzymał.

Wobec tego redakcya zwróciła się znowu do kierownika władzy politycznej w tem mieście, który oświadczył, że w inkryminowanej wiadomości nie widzi nic zdrożnego, ale że ma już informacye, iż wojskowość absolutnie występuje przeciw ogłaszaniu tak intymnych stosunków między obiema władzami i że jeśli uda się pismu przekonać sfery wojskowe to itd.

Tego samego przedpołudnia pięć razy jeszcze ... to władza się w zupeł... ności na podanie tej depeszy, ale ponieważ w grę wchodzą czynniki polityczne, nie czuje się kompetentną, by rzecz tę zaopiniować, a władza polityczna powiedziała to samo jeszcze siedm razy. W rezultacie odbitkę odesłano, przekreśloną kolorowym ołówkiem i zaopatrzoną wyrazem „niedopuszczalne".

Zrozpaczony redaktor nie mogąc nic innego znaleźć na czoło spóźnionego o trzy godziny numeru „Południowej", zamiast tej wiadomości wsadził notatkę, że w pewnem mieście kawa w kawiarniach podskoczyła z 2 marek 20 fen. na 2.80. W 10 minut później otrzymała redakcya telefoniczne pozwolenie na puszczenie owej, tyle niebezpiecznej wiadomości z pism zagranicznych. Niestety, było już zapóźno. Za karę cenzura skonfiskowała cały nakład „Południowej", motywując tem, że ogłoszenie o podrożeniu kawy działa na szkodę konsumentów, a więc i wojska, które się do konsumentów zalicza. Rozsiewanie bowiem takich wiadomości przyczynia się do podniesienia drożyzny. Nazajutrz wszystkie pisma konkurencyjne ogłosiły, że stojąca na żołdzie kawiarzy i spekulantów giełdowych „Gazeta Południowa" umyślnie doniosła o haussie kawy, by szerzyć drożyznę u nas i domagały się zawieszenia tego organu.

Na tem na szczęście skończyło się całe zajście.

„Rzecz ta, choć niedawno, stała się prawdziwie w mieście Abdera..."

(g)

Chochlik w Colosseum. Zupełnie nowy program 2 zabawne farsy: „Dorożkarz w zalotach“ i „Idjota“, nowo zaangażowano siły solowe i Bioskop. Bilety u Gabryela, Legionów 3. 1501

—o—

Generał Jędrzejewski, dowódca VI. armii. Wczoraj wczesnym rankiem przybył do Lwowa z oficerami swego sztabu gen. Jędrzejewski, który w pamięci Lwowa zapisał się tak pięknie, dzięki swej działalności z czasów obrony naszego miasta. Gen. Jędrzejewski odbył zaraz naradę z gen. Iwaszkiewiczem i szefem jego sztabu pułk. Kesslerem. Gen. Iwaszkiewicz, który — jak wiadomo — został mianowany dowódcą frontu, będzie mieć swoją kwaterę nadal we Lwowie i stąd kierować będzie operacyami swego wielkiego frontu, który objął z rozkazu Naczelnego Dowództwa. Wraz z generałem przybyło do Lwowa wielu oficerów, których znamy już z dawniejszych czasów: Obecny szef sztabu major Tysakiewicz, kapitan Mały, adjutant Sterba i inni.

Del. Rządu dr. Gałecki udał się wczoraj popołudniu w towarzystwie komendanta policyi państwowej pułk. Hoszowskiego do Żółkwi, gdzie odbył konferencyę z tamtejszym starostą Siedleckim, z którym omówił sprawy związane z bezpieczeństwem powiatu i sytuacyą wojskową.

Dr. Biliński w Wiedniu. (PAT.) „Wr. Allg. Ztg.“ donosi, że były minister Skarbu Biliński przybył do Wiednia.

Konfiskata. „Gazeta Wieczorna“ nr. 5388 z d. 18 sierpnia br. została skonfiskowana za tytuł I. i II. na pierwszej stronie numeru.

Cenzura lwowska w obronie krakowskich kawiarzy. W numerze wczorajszym „Gazety Wieczornej“, zamieściliśmy tytuł trzyszpaltowy o podrożeniu kawy w kawiarniach krakowskich. Za tytuł ten Wojenne Biuro Prasowe Prokuratoryi Państwa: numer ten skonfiskowała.

(u) **Aresztowanie literata ukr.** Onegdaj aresztowano wybitnego literata ukr. p. Wł. Doroszenka, dyr. biblioteki tow. naukowego im. Szewczenki. Po przesłuchaniu wypuszczono go wprawdzie na wolność, lecz konfinowano we Lwowie.

(u) **Carskie Sioło** przechrzczono na „Ditskoje selo im. Uryckaho“. Jest to jeden z leaderów bolszewickich, rodem z Odessy.

Eysmont aresztowany. (PAT). Do Warszawy przywieziono aresztowanego w Poznaniu, gdzie się ukrywał pod obcem nazwiskiem, niebezpiecznego zbrodniarza byłego porucznika Eysmonta, który przed kilku miesiącami uciekł z więzienia warszawskiego zastrzeliwszy z rewolweru dwóch konwojujących go żandarmów.

(—) **Kradzieże kieszonkowe w tramwajach.** W tramwaju KD wczoraj przed południem skradziono Szymonowi Wepperowi z kieszeni kamizelki złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 3.000 m. — Eliaszowi Schächterowi w tramwaju KD skradziono również wczoraj z tylnej kieszeni spodni portfel z 150 m.

(—) W Przeworsku, na dworcu kolejowym podczas ścisku i wśród ciemności panujących na stacyi tamże skradziono Janowi Dziewocie z kieszeni marynarki portfel z 800 m.

(—) **Ogień piwniczny.** W piwnicy realności przy ul. Królewskiej l. 4, powstał wczoraj w południe ogień. Pastwą płomieni padły różne rzeczy stare nagromadzone tamże przez lokatorów. Przyczyna pożaru niewiadoma. Ogień ugasiła straż pożarna.

(—) Na pl. Zbożowym skradziono wczoraj Adolfowi Grüssowi z kieszeni portfel z 980 m. Na tymże samym placu dokonano wczoraj kilka jeszcze kradzieży kieszonkowych, ale na mniejsze kwoty.

(—) **Groźny ogień kominowy.** Wczoraj o godz. 5·40 po południu powstał w realności przy ul. św. Stanisława l. 10, groźny pożar kominowy. Przybyła miejska straż pożarna ogień ugasiła.

—o—

—o—

EKONOMISTA.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 17 sierpnia.

Waluta markowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin.	Ostat. dywid.	Płacą	Żądają	Transak
	Korony				
Bank akc. związkowy IV i V em.	400	30	370·—	—·—	—·—
Bank małopolski	400	32	550·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	400	28	580·—	—·—	—·—
Bank hipot. zemelny	400	24	340·—	—·—	—·—
Bank powszech. kredyt.	200	10	215·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	400	20	450·—	—·—	—·—
Bank ziemski kred. galic.	400	30	385·—	—·—	—·—
II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.					
Tow. akc. brow. lwow.	500	60	850·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	200	—	1000·—	—·—	—·—
Tow. akc. fabr. kart	200	30	560·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa“	200	40	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya“	400	100	15000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gefota	200	—	1050·—	—·—	—·—
Tow. akc. Górka	200	22	1400·—	—·—	—·—
„Oikos“, zakł. prz. drz.	1428	—	2800·—	—·—	—·—
Polska nafta	700	—	1100·—	—·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	200	30	330·—	—·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa	200	40	350·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza“	200	6	750·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	200	—	1450·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	200	28	1400·—	—·—	—·—

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżąc.)

Bank małopolski dla han. 4 i pół prc.	88·—	90·—	—·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	88·—	90·—	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.	83·—	85·—	—·—
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	92·—	94·—	—·—
Bank kraj. gal. 4 i pół prc.	94·—	96·—	—·—
Bank kraj. gal. 4 prc.	90·—	92·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	94·—	96·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	88·—	90·—	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	86·—	88·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	81·—	83·—	—·—
Kolejowe Banku kraj. 4 prc.	78·—	80·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	80·—	82·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	80·—	82·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	80·—	82·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkol.)	82·—	84·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	84·—	86·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	86·—	88·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.	80·—	82·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	80·—	82·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	80·—	82·—	—·—

Waluty i dewizy nienotowane.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 17 sierpnia.

Na giełdzie nie było transakcyi.

Poza giełdą obroty w markach i dolarach, które są poszukiwane po nieco wyższych kursach.

Kurs rubli niezmieniony.

Na giełdzie krakowskiej marki niemieckie tańsze, zaś dolary droższe aniżeli we Lwowie.

Tendencya zwyżkowa, usposobienie spokojne.

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 17 sierpnia.

Papiery lokacyjne.

	Ofiar.	Żądano	Transakcya
4 prc. poż. kraj. z r. 1893	76·—	78·—	
4 „ „ „ szkolna z r. 1908	78·—	80·—	
4·5 prc. poż. kraj. z 1913	80·—	82·—	
4·5 „ „ „ z 1914	82·—	84·—	
4 prc. poż. m. Krakowa z r. 1909	76·—	88·—	
4 prc. poż. m. Lwowa	74·—	76·—	
4·5 prc. obl. Banku kraj.	81·—	83·—	
4 „ „ „ „	76·—	78·—	
4 „ „ kol. „ „	73·—	75·—	
4·5 prc. listy zast. Banku kr.	—·—	—·—	
4 „ „ „ „ „	83·—	88·—	
4·5 „ „ „ „ hip.	82·—	84·—	
4 „ „ 60-let. „ „	79·—	81·—	
4·5 prc. listy Banku galic. dla handlu i przem.	84·—	85·—	
4·5 prc. listy zast. ziemsk. Banku kredyt.	84·—	86·—	
4·5 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	84·—	86·—	
4 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	82·—	84·—	
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przem.	400·—	450·—	
Bank hipoteczny	550·—	580·—	
Bank Małopolski	550·—	590·—	
Ziemski Bank kredyt.	380·—	410·—	
Powsz. Bank kredytowy powsz. T. A.	200·—	—·—	
Polskie Tow. handl.	320·—	370·—	
Handl. Sp. Akc. Impex	200·—	240·—	
Zieleniewski	1400·—	1500·—	
Górka, Fabr. cementu	1300·—	1400·—	
Siersza, Zakłady górn.	1300·—	1400·—	
T. P. G.	—·—	—·—	
Polska Nafta	1000·—	1100·—	
„Lemiesz“, fabr. maszyn	1550·—	1650·—	

Waluty i dewizy nienotowane.

Giełda wiedeńska.

Wiedeń 17 sierpnia.

(PAT.) Giełda z 17 sierpnia. Renta majowa 90·—, Austr. renta koronowa 88·—, Austr renta lutowa 91·75, Węgierska renta koronowa —·—, Losy tureckie 1700·—, Priorytety kolei południowej 1059·—, Anglobank 728·—, Bankverein 798·—, Bodenkreditanstalt 1670·—, Kreditanstalt 948·—, Bank depozytowy —·—, Länderbank 967·—, Mercur 838·—, Unionbank —·—, Bank obrotowy 619·—, Živnostenska Banka 1698·—, Kolej północna 12.150·—, Kolej południowa 749·—, Austryackie koleje państwowe 3310·—, Kolej Lwów-Czerniowce 1802·—, Węgierskie koleje państwowe —·—, Alpiny 3244·—, Berg-und Huetten 8750.—, Krupp 1444·—, Poldihuette 2390·—, Prager-Eisen 6550·—, Rima 2970·—, Skoda 2350·—, Zieleniewski —·—, Apollo —·—, Fanto 18.000·—, Galicyjskie Karpaty 10.800·—, Galicia 20.770·—, Schodnica —·—.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 17 sierpnia.

Dziwny jest ten targ lwowski. Istnieje podobno jakaś taryfa, są nawet jakieś drukowane formularze, są nawet kontrolorzy i kontrolorki, tylko nie ma ani sprzedających, ani kupujących, którychby taryfa ta obowiązywała. Bóg też nikt przestrzegania jej nie dozoruje, a to tem bardziej, że kontrola staje się coraz trudniejszą do przeprowadzenia. Wędliniarnia pierwszorzędna sprzedaje masło i jaja, ale za to nie ma wędlin, cukiernia sprzedaje owoce surowe, a owocarnia za to sprzedaje cukry i ciasta. Magistrat jako władza przemysłowa powinien wprawdzie doglądać, by każdy sprzedawał artykuły, na jakie opiewa jego karta przemysłowa, ale „u nas inaczej“. Owocarnie wykupują całkiem jawnie na Rynku i na innych targowiskach owoce, płacąc już na miejscu ceny ponadtaryfowe, aby je potem sprzedawać ze znacznym jeszcze zarobkiem. Przepis, by w Rynku sprzedawały same tylko wieśniaczki, a przekupnie tylko na placu koło św. Antoniego wcale nigdy nie był przestrzegany, a tembardziej teraz.

Dziś pojawiły się po raz pierwszy na targowicach patrole M. S. O., które mają dozorować przestrzegania taryfy. Czy one będą czulniejsze na skargi konsumentów i czy okażą się naprawdę obywatelskiemi, osądzić będzie można już w dniach najbliższych.

Aresztowanie szajki kasowych złodziei.

Lwów, 18 sierpnia.

W nocy 27 kwietnia okradziono sklep firmy Heilmann, Kohn i Synowie przy pl. Maryackim l. 5. Zabrano wówczas znaczną ilość gotowych ubrań

wartości 100.000 mk.

Następnego dnia wprawdzie na pl. Sobieskich odebrano jedno ubranie od Stefana Górnickiego, murarza z Kleparowa, w czasie gdy chciał je sprzedać, ale ponieważ nie wiedział od kogo kupił, więc ubranie tylko zdeponowano, a jego pozostawiono na wolnej stopie.

Na tem urwała się nić śledztwa, choć policya pracowała dalej w kierunku wyśledzenia sprawców kradzieży.

W nocy na 28 czerwca br. dostali się znów złodzieje przez piwnicę do sklepu tejże firmy i rozbili kasę, zabierając z niej 25.000 mk. i 30 dolarów. Oprócz gotówki zabrali większą ilość ubrań i obuwia.

Tego samego dnia odebrano marynarkę i kamizelkę Janowi Grodzickiemu, praktykantowi

cukierni p. Sotschka, znajdującej się w tej samej realności, w której mieści się sklep firmy poszkodowanej. Rzeczy te pochodziły z pierwszej kradzieży dokonanej na szkodę firmy Heilmann, Kohn i Synowie.

Przesłuchany Grodzicki zeznał, że zakwestyonowane rzeczy sprzedał mu „wierny stróż“ realności przy pl. Maryackim l. 5 Stefan Kulaj.

Przesłuchano też Stefana Kulaja. Podał on, że złodzieje po dokonaniu kradzieży zarzucili mu owe rzeczy na głowę, o czem podczas pierwszego przesłuchania go zamilczał.

Policya porównując obie kradzieże nabrała przekonania, iż w obu kradzieżach brali udział ci sami sprawcy. Aresztowano więc Górnickiego, który zeznał dopiero teraz, że zakwestyonowane swego czasu u niego ubranie kupił u młodego człowieka, który wrócił z nim z Kijowa i obecnie mieszka ze swą kochanką, akuszerką.

Zeznanie to naprowadziło na ślad, że owym kochankiem akuszerki z Kijowa jest Władysław Karpf, syn młynarza z Sielca, powiat Sokal.

Udano się więc do Sielca do rodziców Karpfa, i tam znaleziono dwie pary nowych mesztów damskich, pochodzących z drugiej kradzieży, popełnionej na szkodę firmy Heilmann, Kohn i Synowie.

Znalezienie mesztów w Sielcu stanowiło dowód, że Wład. Karpf brał udział w obu kradzieżach. A za tem przemawiał jeszcze fakt, że meszty dał rodzicom swym jako podarek.

Podczas obławy

15 bm. przytrzymano Wład. Karpfa w ulicy Janowskiej. Sprowadzony na policyę Karpf przyznał się do obydwu kradzieży i zeznał jak następuje:

W listopadzie 1919 r. w aresztach policyjnych poznał się ze stróżem Antonim Branickim, który wciągnął go jako towarzysza do planowanych kradzieży. Ów Branicki poznał go ze Stefanem Kulajem, stróżem realności przy pl. Maryackim l. 5. Razem więc wszyscy trzej rozbili magazyn tylny firmy Heilmann, Kohn i Synowiee i skradzione rzeczy sprzedali.

Następnie Stefan Kulaj poddał Karpfowi myśl rozbicia kasy w sklepie, ale wyraził potrzebe wyszukania fachowca, którytby rozbił kasę. Wyszukania takiego wspólnika podjął się Karpf, który spotkawszy na Gródeckiem znanego złodzieja Emila Kocińskiego, opowiedział mu plan okradzenia kasy i prosił o wyszukanie „fachmana“, obiecując za pośrednictwo wynagrodzenie. Kociński natychmiast sprowadził włamywacza kasowego Jana Wieczorka, zwanego

„Dzikim kuniem“.

Ten po poznaniu się z Karpfem zgodził się na zrobioną mu propozycyę okradzenia kasy firmy Heilmann, Kohn i Synowie. Narzędzie służące do włamania zaniósł Karpf w dzień do mieszkania stróża Kulaja. W nocy dopiero Kulaj otworzył piwnicę i wskazał miejsce, gdzie w sklepieniu potrzeba zrobić otwór, by dostać się do wnętrza sklepu. W ten sposób dostano się do sklepu, gdzie rozbito kasę i zabrano wspomnianą na wstępie gotówkę, ubrania i obuwie.

Kulaj po dokonaniu pierwszej kradzieży przedstawiając się niewinnym, sam zrobił doniesienie do policyi o dokonanem włamaniu i dopiero schwytanie Grodzickiego skierowało na niego podejrzenie. Aresztowano go więc, a podczas przesłuchania opowiadał fantastyczne historye o zarzuceniu przez złodziei ubrania, które nie bał się sprzedać.

Na podstawie zeznań Karpfa aresztowano też „Dzikego kunia“, któy przyznał się do winy, potwierdzając zeznania Karpfa. Dodał on jeszcze, że razem z notorycznym włamywaczem kasowym Franciszkiem Budzickim, udającym waryata przed wszystkiemi władzami, dokonał w nocy na 6. maja br. włamania do kasy I sekcyi konserwacyjnej na głównym dworcu, gdzie skradziono

50.000 mk. i złoty zegarek męski z łańcuszkiem złotym, wartości 5000 mk.

Obaj wówczas włamali się do biura kasowego przez wyduszenie szyby zapomocą nasmarowanego klajstrem papieru. I choć w przyległym pokoju spał stróż, Stanisław Małek,

oni bez szmeru rozbili kasę i gotówkę wyjęli.

Podczas śledztwa policyjnego wyszło na jaw, że krytycznej nocy, 6. maja br. miało być w kasie

600.000 marek,

które tylko dzięki przypadkowi włożono do innej kasy. Wobec tego faktu pewnem prawie było, że ktoś z biura musiał złodziei informować.

Przesłuchany na tę okoliczność „Dziki kuń“ podał, że kradzież ową „nadał“ mu

Kazimierz Bomersbach,

urzędnik biura konserwacyjnego, który jest zarazem jego krewnym. Bomersbach opowiadał, że tej nocy w kasie będzie wielka gotówka. Za tę „przysługę“ „Dziki kuń“ dał

Bomersbachowi tylko 5000 mk.

Pieniędzmi zaś skradzionymi podzielili się obaj w mieszkaniu „Dzikego kunia“, a złoty zegarek zabrał Budzicki wyłącznie dla siebie, krzywdząc w ten sposób wspólnika.

Dalej przed miesiącem namówił Budzicki „Dzikiego kunia“, aby do spółki rozbili kasę konsumu powiatowego w Kleparowie. Kasa mieściła się w tamtejszym urzędzie parafialnym.

W nocy włamali się przez otwartą górną kwaterę okna i wywiercili już otwór w ścianie kasy. Zaczęli nawet „zbójem“ (żelaznemi nożycami) ciąć blachę, ale „ząb zbójowi się złamał“ i musieli zaprzestać roboty. W ten sposób przypadkowo ocalała kasa i znajdująca się w niej znaczniejsza gotówka.

Przesłuchiwany Budzicki udaje waryata i na każde pytanie robiąc odpowiednie ruchy rękami, woła:

Puf! puf! Moskale strzelają!

Wszystkich obwinionych aresztowano i wczoraj odstawiono do więzienia sądu karnego.

W ten sposób udało się policyi unieszkodliwić szajkę włamywaczy, która w dość krótkim przeciągu czasu dokonała kradzieży

prawie ćwierć milionowej.

Tu zaznaczyć należy, że gdyby pewne pisemko lwowskie, prawiące morały policyi, a goniące za sensacyami, dowiedziało się wcześniej o aresztowaniu Karpfa, z pewnością „Dziki kuń“ i jego towarzysze cieszyliby się jeszcze wolnością, jaką cieszą się sprawcy włamania do sklepu Dąbrowskiej, jedynie dzięki tylko temu pisemku.

Kronika sportowa.

Sport w wojsku.

Lwów, 17 sierpnia.

W ostatnią niedzielę drużyny wojskowe rozegrały 2 matche footballowe. Na boisku wojskowem Cytadeli grały połączone Baony wartownicze VI. i 3/II. z drużyną 38 pp. z Przemyśla. Gra na ogół poprawna, skończyła się nierozegraną 1 : 1.

Równocześnie na boisku „Pogoni“, odbyły się zawody między drużyną 40pp. a drużyną lwowskich lotników. Obie drużyny wykazywały wysoką klasę gry. posiadają bowiem w swym składzie graczy najlepszych drużyn polskich. Drużyna lotników jakkolwiek bardzo silna, uległa zwyciężającej od szeregu tygodni drużynie 40 pp. w stasunku 3 : 1 (0 : 1).

Olimpiada wojskowa.

Lwów. 17 sierpnia.

Rozgrywane obecnie pomiędzy drużynami wojskowemi matche są już rozgrywkami do przyszłej olimpiady wojskowej, która się odbędzie jesienią w Warszawie. Po rozegraniu matchu między drużynami oddziałów, należących do poszczególnych D. O. Genów, odbędą się matche między najlapszemi drużynami między D. O. Genowemi, według następującej normy: Kraków-Kielce (zwycięstwo Krakowa pewne); Łódź-Warszawa (plus dla Warszawy); Lwów-Lublin (plus dla Lwowa); Poznań-Pomorze (plus dla Poznania). Drużyny zwycięskich D. O. Genów spotkają się ostatecznie w Warszawie. Według dotychczasowych wyników, można przewidywać że walka o ostateczne zwycięstwo rozegra się między Lwowem (40 pp.) a Krakowem (20 pp.).

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“. Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.